Nr. 52. Kraków, dnia 28 Grudnia 1872 r. Rok XI.

BIURO REDAKCYI
ADMINISTRACYI
w Krakowie
Mały Rynek, nr. 431.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobotę w objętości arkusza, z dodatkiem półarkusza wym co dwa tygodnie.

wydawany
ze współudziałem Profesorów Uniwersytetu krakowskiego
tudzież Lekarzy szpitalnych i praktycznych
przez
Prof. Janikowskiego i Drów Grabowskiego i Lutostańskiego.

Rękopisma zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia ze strony autora.

Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowéj uwzględnia się je tylko w ciągu tygodnia.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ z dodatkiem Dwutygodnikiem higieny publicznej wynosi w Krakowie rocznie zł. 8 c. — w. a. półrocznie „ 4 „ — „ „ kwartalnie „ 2 „ — „ „

Cena w państwie Austryackiem z przesyłką pocztową rocznie . . złr. 8 ct. 60 w. a. półrocznie . „ 4 „ 30 „ „ kwartalnie . „ 2 „ 30 „ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracyi, tudzież Ajencye: A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego w Wiedniu, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 cnt. oprócz 30 cnt. opłaty stemplowéj.

Numer pojedynczy kosztuje 15 cnt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

od dnia 1 Stycznia 1873 r. przechodzi na własność Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, którego nadal będzie organem, jakoteż Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie.

Pismo to wychodzić będzie pod redakcyą niżej podpisanego w tym samym zakresie i kierunku, jak dotychczas, co tydzień w objętości arkusza, w tym samym formacie powiększonym i temi samemi czcionkami, co w r. b., z tą tylko różnicą, że artykuły z zakresu higieny zamiast w osobnych dodatkach dwutygodniowych umieszczane będą w samym dzienniku.

Prenumerata na rok 1873, którą przesyłać należy do **księgarza nakładcy, W. Tomaszewicza w Krakowie, Rynek główny, Nr. 14**, wynosić będzie, jak w pierwszém półroczu r. b.:

w Krakowie	w państwie austryackiem z przesyłką pocztową
rocznie . złr. 6. c. — w. a.	rocznie . złr. 6. c. 60 w. a.
półrocznie „ 3. „ — „	półrocznie „ 3. „ 30 „
kwartalnie „ 1. „ 50 „	kwartalnie „ 1 „ 80 „

Kraków, dnia 4 Grudnia 1872.

Prof. Dr. Janikowski.

Samobójstwo czy morderstwo?
Przypadek sądowo-lekarski.

Opisał Dr Kralczyński w Łańcucie.

(Ciąg dalszy— Zobacz Nr. 51.)

Orzeczenie.

Z rozczłonkowania dokonanego wynika, iż rana w dołek podsercowy, jako też w miąższ wątroby zadana, jest raną śmiertelną, a to dla tego, ponieważ otwiera jamę brzuszną, a powietrze weń wpadając, wraz z krwią wypływająca z przeciętych naczyń krwionośnych wątroby, wywołuje zapalenie otrzewny śmiertelne, rani wątrobę, narząd tak ważny w organizmie ludzkim, a tak potrzebny w gospodarce zwierzęcéj, i przecina naczynia krwionośne większego kalibru wątroby. Rany przerzeczone wywołały i wywołać śmierć bezwarunkową musiały, lecz pomiędzy skonem a zranienieniem pewien czas upłynął, za czém przemawiają ślady zapalenia otrzewny na około zranienia będące, czegoby nie było, gdyby śmierć była natychmiastowém następstwem; jaki zaś czas między pchnięciem noża a skonem upłynął, tego już ze ścisłością matematyczną oznaczyć nie możemy; zapuszczanie się zaś w przypuszczenia łatwoby mogło na mylne tory sprowadzić. A chociaż było zaczernienie sięgające aż do wyrostka mieczykowatego kości mostkowéj, to jednakże z uwagi, iż naczynia krwionośne wątroby przecięte bardzo znaczny krwotok do jamy brzusznéj i na zewnątrz sprowadziły, dopuścić należy, iż śmierć w krótkim nastąpiła czasie; oprócz krwi płynnéj i skrzepłéj, będącéj w jamie brzusznéj, były suknie znacznie zbroczone, a krom tego i na łące w trzech miejscach znajdujemy ślady krwi, pomimo, iż w porze tak gorącéj wiele w ziemię wsiąkło, a wiele wyparować musiało. To téż tak ogromny krwi ubytek tém szybciéj musiał skon sprowadzić, gdy się rozważy, że to był człowiek źle odżywiony i wieku podeszłego.

Lecz mógłby kto może zapytać: czy téż sprawca czynu nie postąpił sobie znowu w ten sposób, iż, zadawszy ranę w powłokę zewnętrzną i przerznawszy otrzewnę, nie poczekał czas jakiś, z powodu czego znajdujemy objawy poczynającego się zapalenia otrzewny? Na to pytanie odpowiadamy, że tak być mogło, a to z powodów, które przytoczymy poniżéj.

Na zapytanie zaś, czy pomoc dana zaraz w pierwszéj chwili po zaszłém zranieniu otrzewny i wątroby mogła człowieka w mowie będącego ocalić, odpowiadamy przecząco, gdyż wszelka pomoc lekarska choćby nawet najdzielniejsza nie byłaby skuteczna, a to dla tego 1) ponieważ rany opisane przechodzą oba zrazy wątroby, a zatém są ranami przerzynającemi, a powtóre przenięto grube gałęzie naczyń krwionośnych wątroby, których z powodu trudności dojścia ani podwiązać, krwotoku zatamować ani zranienia wątroby leczyć nie podobna. A chociażby nóż nie był przeszył na wskroś wątroby i nie otworzył jamy brzusznéj, lecz tylko, wszedłszy w przestrzeń międzyżebrową, zranił wątrobę: to i w tym razie zraniony musiałby życie zakończyć, a to skutkiem zapalenia wątroby urazowego i następnego ropienia, — a w tym ostatnim razie zraniony żyłby nieco dłużéj; czas życia wtedy na dnie możnaby policzyć.

Czy zranienia jedném tylko dokonano pchnięciem? odpowiadamy, iż nie, bo tak właściwość zranienia samego, a mianowicie powłoki brzucha zewnętrznéj, jako téż wątroby najdowodniéj przekonywają, iż sprawca zadał kilka pchnięć, to jest wykonał najprzód zamach na powłoce zewnętrznéj, a gdy ten okazał się niedostatecznym, zadał w to samo miejsce drugie pchnięcie nożem, przerzynające już otrzewnę, a tém samém robiące otwór do jamy brzusznéj, a do tego tak sil-

ne, iż przeszył zarazem na wylot i lewy zraz wątroby. I to zranienie jeszcze okazało się niedostatecznem, wtedy po raz trzeci włożywszy nóż w ten sam otwór w powłoce skórnéj uczyniony, twierdzimy w ten sam otwór, bo inaczéj musielibyśmy mieć drugi otwór w skórze zupełnie odpowiadający zranieniu wątroby, czego jednakże jest brak zupełny, posunął go poślizem daleko poniżéj łuku żebrowego prawego i dopiero zatopił nóż sierpowaty w prawy zraz wątroby, i to z tak wielką siłą, iż narzędzie gładzące przeszło przez całą grubość wątroby.

A czy jednem narzędziem dokonano tego? Na to pytanie odpowiadamy, iż dwoma, i dwa téż przy trupie znaleziono noże. Pierwszy zamach uczyniono kozikiem zwanym pospolicie tutaj cygankiem (oględziny *C*) za czém przemawiają właściwości noża: tępy, bez końca, krew zaschła, jako téż i samo rany wejrzenie, która biegnie ukośnie, rzecby można poślizem zaledwie przez pierwsze warstwy utkania skórnego. Drugi i trzeci zamach wykonano nożem drugim (opisanym w oględzinach *C* pod lit *b*) krzywym, sierpowatym, za czém znów przemawia postać noża samego, który był ostry i miał mnogie ślady krwi na sobie.

Streszczając nasze dotychczasowe orzeczenie, oświadczamy, iż zranienie było śmiertelne, a to z powodu zarówno właściwości samego zranienia tak ważnych narządów, jako téż bardzo wielkiego krwi ubytku.

Teraz przechodzimy do najtrudniejszéj, a może nawet najzawilszéj sprawy, to jest do ocenienia, czy mamy do czynienia z morderstwem czy tylko z prostém samobójstwem? Pytanie tak trudne stanie się łatwiejszém i jaśniejszém, gdy oprócz rozczłonkowania przybierzemy na pomoc dochodzenie, zbadanie i sprawdzenie okoliczności towarzyszących samemu faktowi.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, jakoby było morderstwo; lecz gdy się głębiéj zastanowimy, nabieramy tego przekonania, iż mamy przed sobą samobójstwo, za czém przemawiają następujące okoliczności: brak obrony ze strony nieboszczyka, albowiem nie ma śladów walki odpornéj, a przecież nie podobna przypuścić, aby kto siedział lub leżał spokojnie, gdy mu napastnik ręką zbrodniczą ciężkie rany zadaje; suknie były całe, nigdzie śladów szamotania się, nigdzie nie widać przerznięcia nożem kamizelki ani koszuli, co, gdyby było morderstwo, musiałoby koniecznie mieć miejsce, boć nikt mordercy nie obnaża piersi rozmyślnie. Znaleźliśmy wprawdzie oderwanie podszewki plec od kamizelki, ale to oddarcie uskutecznił już człowiek rozbierający trupa po śmierci, jak nas o tém zapewniał gospodarz zaprzysięgły sądownie na miejscu.

Kierunek rany ukośny od strony prawéj ku lewéj i górze raczéj za samobójstwem, niż za morderstwem przemawia; morderca bowiem, raniąc, byłby ranę zadawał więcéj w kierunku prostopadłym do ciała, niż w ukośnym, gdy w naszym przypadku samobójca pchał prawą ręką najprzód nóż tępy poślizem, a gdy mu się to okazało niedostatecznem, rzucił nóż tępy od siebie, a wziął się do ostrzejszego narzędzia, jakie miał przy sobie i dopiero tém dokonał zranienia śmiertelnego.

Dalszym dowodem, lubo już nie lekarskim, jest posiadanie narzędzi, albowiem należycie stwierdzono, iż obydwa noże były jego własnością: morderca, wybierając się w myśli zamordowania, bierze swoje narzędzie wypróbowane, a nie pierwsze lepsze, jakie mu wpada pod rękę; nie może się spuszczać, iż upatrzona ofiara posiada dostateczną ilość odpowiednich narzędzi; morderca byłby kilka uczynił otworów, a nie tak systematycznie przez jeden i ten sam otwór dokonywał swobodnie, bo morderca boi się najścia, nie ma tyle czasu, działa z pośpiechem, szparko, nie dba, jak i w które miejsce ugodzi, lecz szybko, by się co najprędzéj z ofiarą ułatwić. Pieniędze przy nim znalezione przemawiają również za samobójstwem, bo morderca, zgładziwszy swą ofiarę, byłby mu niezawodnie zabrał uciułane grosiwo, wcale nie zostawiając pieniędzy. Twierdzić zaś, jakoby morderca zabrał mu pieniędze, a tylko powyższe kwotę dla zatarcia zostawił, jest to samo, co nie znać łakomstwa ludu naszego. Rybak, który trupa znalazł na łące, (na którego padało mocne podejrzenie), jest ojcem rodziny, a do tego tak ubogim, iż gdyby go był zabił dla miłego grosza, nie byłby mu z pewnością tych paru guldenów zostawiał; nieboszczyk do bogatych nie należał wcale, skoro aż łaskawiznę w kwocie kilku guldenów miesięcznie pobierał.

A gdy jeszcze i tę okoliczność bardzo ważną przytoczymy, iż Laski liczył około lat 60ciu, w którychto latach człowiek najwięcéj staje się skłonnym do samobójstwa; nadto stare kawalerstwo tak często uspasabiające do sprzykrzenia sobie życia; głuchotę od lat kilkunastu wywodowo stwierdzoną; w końcu zrośnięcie serca z osierdziem, a tém samém zwyrodnienie tak ważnego narządu, co także nie małą odgrywało rolę w jego usposobieniu moralno-umysłowém; daléj obawę z powodu nie nadchodzących pieniędzy, (pobierał utrzymanie od jakiegoś hrabiego z Morawy jako wysłużoną sobie łaskawiznę), o które się dowiadywał ciągle na poczcie w Przeworsku i trapił się przez cały miesiąc Maj, a które pod czas rozczłonkowania z poczty nadeszły: to już z największą pewnością orzekniemy, iż Wojciech Laski sam sobie życie w przystępie zadumy odebrał. Że musiał cierpieć na pewien rodzaj zadumy, znajdujemy na to dowód w stanie jego opon mózgowych, które były: osłona twarda zrośnięta z kościami, szczególniéj na podstawie czaskowéj, opona zaś miękka mleczno zmącona, co już pewnéj nieprawidłowości dowodzi; a jeżeli w ośrodku nerwowym lub jego oponach jakie zmiany organiczne zachodzą, to tém śmieléj można dopuścić, iż i usposobienie czyli nastrój umysłowy również zaburzenia doznaje. Powyższe zboczenia w jamie mózgowéj, jako też wódka znaleziona w żołądku, dowodzą, iż był zwolennikiem napojów wyskokowych, a jako taki skłonnym do samobójstwa; zkąd inąd zaś wiemy, że opilstwo nie tylko do zadumy, ale także do zbrzydzenia sobie życia częstokroć doprowadza ludzi.

(Dok. nast.)

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CHIRURGIA.

Dr I. Zielewicz (w Poznańskiém):

O ucięciu prącia (*amputatio penis*) za pomocą pętli galwanokaustycznéj. [1])

* Döbel w końcu wieku XVII. pierwszy wykonał ucięcie prącia za pomocą noża; późniéj Ruysch, a szczególnie Heister, przewiezywali prącie, któryto sposób przekładał téż v. Graefe. W miejsce przewięzywania zastosowano w nowszym czasie zgniatanie kresowe (*écrasement linéaire*) Chassaignaca; Bonnet zalecał odjęcie niekrwawe członka za pomocą zżeradła wiedeńskiego, późniéj zaś, „jakkolwiek sposób ten dawał mu wyniki zadawalniające," używał nożów rozpalonych. Middeldorpf zalecił już w r. 1854 ucięcie galwanokaustyczne prącia, lecz dopiero w r. 1856 wykonał po

[1]) Arch f. klin. Chir. XII. 2. pg. 580.

raz pierwszy tę operacyą; którą już rok przedtém Bardeleben uskutecznił dwa razy. Ressel w swéj pracy już przytoczył 19 przypadków z kliniki wrocławskiéj i 14 z praktyki innych operatorów.

Operacya uskutecznia się następującym sposobem: Zachloroformowawszy chorego, (albowiem operacya nie jest bynajmniéj niebolesną), operator zakłada pętlę na około prącia w ten sposób, ażeby ściskacz (*Schlingenschnürer*) przypadł z boku; między ściskacza a skórę kładzie pęczek skubanki, ażeby skóra i w tém miejscu mogła być przeciętą jak najdokładniéj. Potém dokładnie zaciska pętlę na około prącia podtrzymywanego przez pomocnika i, połączywszy pętlę z ogniwem galwaniczném, ściska ją z wolna i stopniowo, dopóki nie przetnie całego prącia. Strup odpada w ciągu 1go tygodnia, albo w końcu drugiego.

Do operacyi téj najstósowniejszym jest przyrząd Middeldorpfa. (Bateryą węglo-zynkową z potrzebnemi narzędziami sprzedaje E. Pischel w Wrocławiu za 51 tal. 15 sgr.)

Dotychczas ogłoszono 50 spostrzeżeń w tym przedmiocie (między temi 10 przypadków operowanych w klinice wrocławskiéj od r. 1864 do 1870; w Warszawie, według listu Dra Neugebaura, odejmowano 6 razy prącie tym sposobem, mianowicie raz Dr Neugebauer, a 5 razy Prof. Girsztowt). Ze szczegółowego rozbioru tych 50ciu przypadków aut. wyprowadza wnioski następując:

1) Z wyjątkiem jednego przypadku zgorzeli prącia i jednego brodawkowca (*papilloma*), zresztą zawsze rak był powodem operacyi; w trzech przyp. choroba syfilityczna poprzedziła rozwinięcie się raka.

2) Na 50 przypadków 8 zakończyło się śmiercią (4 w klinice wrocławskiéj) wszystkie wskutek ropnicy. Główne niebezpieczeńswo zależy, jak się zdaje, od powietrza szpitalnego, albowiem z pomiędzy chorych leczonych w domu nie umarł ani jeden. Jakkolwiek galwanokaustyka nie chroni bezwarunkowo od ropnicy, jednakże zmniejsza prawdopodobieństwo téjże, chroniąc od krwotoków.

3) Krwotoku następowego nie było w żadnym przypadku.

4) Gorączki przyrannéj (*febris traumatica*) nie bywa wcale po tym sposobie operowania.

5) Większa część tych operacyj przypada między 40tym a 60tym rokiem życia; najmłodszy chory miał 26 lat, najstarszy zaś 78.

6) Zwężenie późniejsze ujścia cewki moczowéj następuje, jak się zdaje, zarówno po każdym sposobie odjęcia.

Chassaignac zachwala w swéj metodzie, że nie bywa po niéj krwotoku, że otwór cewki daje się łatwo znaleźć i że mniejsze jest niebezpieczeństwo zapalenia żył i przewlekłego ropienia; otóż te zalety odnoszą się i do sposobu galwanokaustycznego, a co do trzeciéj, należałoby dopiero dowieść, że tak jest w saméj rzeczy w metodzie Chassaignaca. Tyle w każdym razie jest rzeczą pewną, że żar galwaniczny daje ranę czystą, odgniatacz (*écraseur*) zaś ranę gniecioną, tak, że w tym ostatnim razie ropienie musi być większe.

Nad wskazaniami użycia, zamiast ostrza nożyka, odgniatania (écrasement linéaire) Broca [1]) następne czyni uwagi. Odgniatanie w ogóle ma pierwszeństwo przed odcinaniem a mianowicie też w guzach języka, macicy, w usuwaniu włókniaków szypułkowych i uklejów macicznych. Przyrząd do odgniatania jest daleko prostszym od przyrządu potrzebnego przy wycinaniu, a nadto sposób ten daje daleko większą rękojmię bezpieczeństwa co do krwotoku, czy to doraźnego czy następowego. Gdzie zachodzi trudność w zastósowaniu łańcuszka, przenieść należy galwanokaustyczne postępowanie, zwłaszcza gdy tę trudność stanowi głębokość i ciasnota dróg, w które się zapuszczać przychodzi. Łatwo drutem cienkim i giętkim objąć guz, którego trudnoby przyszło otoczyć łańcuszkiem odgniatacza. Tak udało się Mideldorpfowi usunąć drogami przyrodzonemi kilka uklejów nosopołykowych, a także krtaniowych. Nie dawno Mandl wydalił znaczniéj wielkości nowotwór, poniżéj głośni położony. Galwanokaustyka wskazaną również będzie według P. Broca w oddalaniu uklejów z górnéj części gardziela (oesophagi). Lecz nie tylko wzgląd na umiejscowienie mało przystępne, albo wymagające torowania sobie drogi przez części przyległe, a zdrowe, w ocenieniu stósowności postępowania bezkrwawego; ale równie wielkiéj doniosłości w tym wypadku będzie uwaga, ażali pomimo łatwości operowania nożem nie przeciwskazuje onego niebezpieczeństwo zakażenia ropiastego, jak to np. ma miejsce przy operowaniu krwawnic (szyszek hemoroidalnych) lub innych guzów, w których układ żylny wybujał nad miarę. Do przeciwskazujących użycie noża należą także guzy gruczołu tarczykowatego, które od dawien dawna odstręczały od siebie operatora dla gwałtownego i trudnego do zatamowania krwotoku. Zastósowanie sposobu odgniatającego coraz sobie większe pole zyskuje, a w dalszym ciągu tych uwag szerzéj jeszcze o tym przedmiocie pomówimy. *A. K.*

[1]) Traité des tumeurs.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków** dnia 22 Grudnia. W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie Akademii Umiejętności, na którém nastąpił wybór zarządu trzech wydziałów. W wydziale matematyczno-przyrodniczym na Dyrektora wybrano Dra Dietla, a na Sekretarza Dr Alfr. Biesiadeckiego. Wydział ten, jak się dowiadujemy, ma niebawem rozpocząć swoje czynności, zapraszając do udziału w tychże zarówno członków zwyczajnych, jak nadzwyczajnych Akademii.

* Brak czasu i miejsca nie dozwolił nam dotychczas zdać sprawy, jak corocznie, o uchwałach tegorocznych sejmu galicyjskiego dotyczących się rzeczy lekarskich. Obowiązkowi temu nie omieszkamy uczynić zadość w pierwszych numerach przyszłorocznych „Przeglądu."

* **Paryż.** Dr Vulpian, profesor anatomii patologicznéj w tutejszym wydziale lekarskim, mianowany został profesorem patologii porównawczéj i doświadczalnéj. Katedra ta była nieobsadzona od śmierci Rayera.

* **Nancy.** Od początku bieżącego półrocza zimowego wydział lekarski, który przedtém istniał w Strasburgu, został tutaj otwarty. Profesorami zwyczajnymi są niemal wszyscy dawniejsi profesorowie strasburscy (dziekanem sędziwy Stolz, prof. kliniki położniczéj); nadzwyczajnymi zaś profesorowie zniesionéj szkoły niższéj lekarskiéj, która przedtém istniała w Nancy.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 10. Grudnia 1872 r. L. 20546 rozpisuje się konkurs na dwie posady sekunduryuszów w szpitalu powszechnym we Lwowie z płacą 600 złr. rocznie. Ewentualnie i na dwie posady praktykantów lekarskich z płacą po 400 złr. rocznie.

Ubiegający się o te dwie posady czasowe na lat dwa, a względnie na lat cztery, winni podania swe wnosić najdaléj do dnia 10. Stycznia 1873 r. do Dyrekcyi szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio, a jeśli zostają w służbie publicznéj, za pośrednictwem swéj władzy przełożonéj.

W podaniach swych winni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2. Uzyskany stopień doktora medycyny na jednéj z wszechnic państwa austryackiego.
3. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Z Dyrekcyi szpitala powszechnego.

Lwów, dnia 22 Grudnia 1872.

DRAGÉES DE
GÉLIS ET CONTE
AU LACTATE DE FER

PREPARAT z MLEKANU ŻELAZA,

Potwierdzony przez **AKADEMIĄ** medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonywnjących doświadczeń, dokonanych przez komisyą złożoną z panów profesorów Bouillaud, Fouguier i Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi potwierdzoną została późniéj jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych zamieszczonych w raporcie przedstawionym téjże akademii 13 Lipca 1858 r.

Dlatego to **DRAGÉES de GÉLIS et CONTÉ** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose), *upławom*, *dla ułatwienia peryodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciałotworu delikatnego obojéj płci.*

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na któréj znajduje się podpis **P. LABELONYE,** utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, Nr 99 w Paryżu.

W Krakowie: w aptece S. Trauczyńskiego: we Lwowie: w aptece G. Mikolascha i w Brodach w aptece G Kullaka, w Warszawie. w składach materyałów aptecznych DDr Ferd, Aug. Gallego, L. Spiesa i Mrozowskiego.

SIROP UŚMIERZAJĄCY
ze skórek gorzkich pomarańcz
I BROMKU POTASSU
Pa J.-P. LAROZE, 2, rue des Lions-St-Paul, w Paryżu.

Wszyscy lekarze przyznają *Bromkowi Potassu chemicznieczystemu* działanie uśmierzające i kojące na rozdrażnienie całego systemu nerwowego. W połączeniu z Siropem Laroza ze skórek gorzkich pomarańcz, którego działanie regulujące funkcye żołądka i kiszek jest powszechnie uznane, Bromek potassu przepisuje się przez lekarzy dla osób dorosłych w *chorobach serca, kanałów trawienia i oddychania,* w *dolegliwościach nerwowych;* w ogóle w *cierpieniach nerwowych* i w *stanie* ciąży, jak również dla dzieci kiedy idzie o uspokojenie *rozdrażnienia nerwowego, bezsenności* i *kaszlu podczas wyrzynania się zębów.*

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; we *Lwowie* w aptece P. Mikolach; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Brodach* w aptece P. Kullak; w *Poznaniu* aptece D. Mankewicza; w *Wilnie* w aptece P. Chróscickiego.

SIROP ŻELAZISTY
w połączeniu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara*
jak również
Z IODANEM ŻELAZA
Pa J.-P. LAROZE, *ulica des Lions-St-Paul*, 2, *w Paryżu.*

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciwgorączkowe* z powodu *quassia amara, rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewcza; i we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

W Drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni Józef Kostka.